

1  
Kwestionariusz

o internowaniu w Z.S.S.R.



6806

6806

1. Dane osobiste

Sierant rezer. Iwasik Jozef 1901, Osicarno - Pomorskie, przed wojna ostatnio w K.R.U. Postawy.

2. Data i okolice  
msi internowania

w dniach 17. IX. 39, kiedy bolszewicy wtargneli na ziemie polskie, ewakuowany z ostatem z Komendy Rej. Uaup. do Wilna i w dniu 19. IX. 39. z oddziałami wojska przekroczyłem granicę Litwy z. Wiekuscia pof. K.R.U. Postawy, gdzie z ostatem internowany i umieszczony w obozie Szirystany, następnie kotłowo i Wilkomiers. Z chwilą zajęcia Litwy przez bolszewików wszyscy internowani zostali wywiezieni do obozów w Z.S.S.R.

3. Nazwa i opis obozu

Ja trafiłem do obozu Juchino, oblasie Turkska. Charakterem internowanych to ludzie ciemnego majątku ziemskiego. Niektóre były możliwe do samizackania, lecz większość to przeważnie stajnie i sopy, gdzie małe obiera zastawiały kilkunastu pod samym suficie przyrząd ziemie dniem jak noc. Jeden budynek gdzie kraterowało z gora, 800 ludzi był tak wilgotny że z sufitu lała się ciagle woda od pory, okna nie były możliwe do otwierania. Oboz był ogrodzony kilkun. rzędami drutów kolczastych, otaczony posturkami na wieżyczkach, nocą ogrodzenia oświetlone elektrycznością.

4) Skład internowanych narodowości, poziom myślowy i moralny, wykształcenie i t.d.

Internowanych w obozie było przeważnie 2500 szereg. i podof. do chor. Właśnie, polacy, niewielki procent mniejszości narodowej. Ogólny poziom myślowy jak i moralny był wysoki co niejednokrotnie stwierdzali politycy W.K.U.D.

Stosunki koleżeńskie dobre szczególnie w późniejszych m-cach pobytu w obozie za wyjątkiem pewnej grupy internowanych sympatyków komunistów, około 80, przeważnie pof. i podchor. szerszonych w organizacje, dla których politycy przydzielili specjalny lokal zamknięty. Członkowie tej organizacji w lokalnym tym wybierali się codziennie wieczorami na tak zw. studia wiecz. Marks, Engelsa, Lenina i Stalina oraz lektury antyreligijnej.

Wielu było dostarczało polityczny, jak też dawali swoje wskazówki przy dyskusjach. Wobec członków mógł być wprowadzony tylko za porażeniem 2-3 artykułów członków.



Po miesiącu czasu polityki w obozie b. mała ilość internowanych dobrowolnie zrehabilitowała polityków, a gdy to gdzieśkolwiek miało miejsce, to tylko sięgnąć się jak internowany przekonywał polityka że robotnikowi w Polsce było dużo lepiej jak politykowi w Z.S.S.R.

6806

Agitacje przeciwko supermie nastady, gdziekolwiek polityk podstępnie wrabiał internowanych, ci oddawali się od niego pozostawiając polityka samego.

Kilku wybranych polityków w wyższym porządku wiedzy ogólnej w czasie dalszego pobytu w obozie wygłaszało <sup>historię</sup> uderzyły o Historię rewolucyjnej partji komunistycznej i to w świetliym przesłaniu, gdzie ugrupowano internowanych oddziałami w kolejności.

Gdy odmyt się rozpoczął, żołnierza sowiecki uważał przychodzący i nikogo nie wypuszczał z posterem. Internowani śmiechali się przez okresych sprawozdań o międzynarodowej sytuacji politycznej i wojennej. Gdy polityk zmienił temat na agitację i krytykę Polaki rzekł się internowanych jako na komendę zaczęto kasalic i w ten sposób nie pozwolono politykom mówić, na skutek czego ugrupowano kilku żołnierzy sowieckich dla utrzymania spokoju w świetliym pomadło zjawiało się kilku komisarzy N.K.W.D.

Do obozu w Juhnowie internowani przywieźli przeszło 1000 książek z wojskowej biblioteki Wileńskiej <sup>pozwolonej (przez pułki trileńskie)</sup> dostarczonej do obozów na Litwie za pośrednictwem Litewskiego Czerwonego Krzyża. Póź. zorganizowali kilku nieoficjalnych faktor wymiany książek, tak że każdy internowany mógł się łatwo postarać o książkę i je wymieniał co dla większości internowanych było najprzyjemniejszą rozrywką.

Odnoszenie się N.K.W.D. do internowanych zupełnie się zmieniło od chwili zjednoczenia na Kolski półwysep. Traktowanie internowanych przywiezionych na Kolski półwysep z Juhnowa i Kowieńka było gorde. Sprak żywności w czasie podwojny okrestem a jeszcze większy przy budowie lotniska, oddalonego o 15 km. od małego portu Łanwi gdzie pracowało znowu 4000 internowanych, doznał po bagnożył terenach zupełnie bezdrożnym trudno było dojść.

Pewna ilość internowanych na polecenie dowódcy żywności na lotnisko. Wszelkiego żywienia na lotnisku to 100 gr. gęsy, około 20 gr. maki i 50 gr. ryły smonnej bez chleba.

Produkty te internowani gotowali sobie w manarichach

3083

z braku kuchni polnych. Potem tej malisiewicz gotowała się przed wyjściem do pracy, potem po powrocie. Chleba nie było zupełnie, kucharzeli to politycy brakiem piekarni, później dostali około 200gr. chleba upieczanego u kilku zgrupowanych nas lato w ok. pobliskiej rzece rybaków. Praca trwała 12 godz. dla polacy internowanych przez dzień, dla drugiej polowy 12 godz. przez noc. Co 10 dni zamiana tych co pracowali dniem, zgrupowano do pracy noc. Przeliczenie przy wyjeździe do pracy i gotowało 2-3 godz. <sup>(ponad 2000, pracy)</sup> Namisto nie było, internowani robili je sobie z przesiewaczki posiadanej, by nie mieć wronie od deszczu i zimna nocami. Później dostawali kilka dniach namisto i kilka kuchni polnych.

Opieki lekarskiej nie było prawie żadnej na lotnisku, gdy który z internowanych zgłaszał się chorzy, to politycy zgrupowani do pracy z wagonem + ręk. Ci wami politycy z oborn Juhmore, gdzie byli bardzo opamorniani, to nie + chcieli się kopać internowanych wagoni.

7/ Pomoc lekarska  
śmiercielnie, ognie  
nie masz chyba  
martwych.

Pomoc lekarska w obozie Juhmore była względna, małe ambulatorium, kilka chorych, brak było jednak lekarstw. Wypadków śmiertelnych było wcale kilka, martwych zamordyl nie pamiętam.

8/ Czy i jaka była  
kuchnia i kucharz  
i rocznie.

Internowani z okupowanych terenów przez Szwecję otrzymali po kilka listów a nawet paczek od rodzin, z pod okupacji niemieckiej było mało listów. Wolum było internowanym kilka listów raz na miesiąc.

9/ Ktoś został  
w obozie i jeżeli  
mógł dostać się  
do armii.

Wszystcy internowani zostali uciekając z Kolkiego pod koniec lipca przez Juhangialsk do obozów: Juhdalski, Grażewiec i Juski koło Wiasnik. W tym ostatnim byłem do końca sierpnia, ilość internowanych: ponad 12,000 tego obozu, wyszliśmy, zostaliśmy do Armii Polskiej przetranszowane do S.O.P. w Tatarskiej dolinie przybyłem dnia 7. III 41. Od chwili przyjazdu do obozu Juskiego Delegata Polskiego, pana pułkownika Juhlika w dniu 16. III 41 i odejściem internowanych nastąpiła amnestja i imowie Polsko-Lowieckiej, traktowanie internowanych imowionych, jmi jako żołnierzy polskich, było przykważne.

Khanagin, dnia 31. III 1943

Jozef Jozef sierżant.